



GAZETA LUBELSKA

NIEZALEŻNE PISMO DEMOKRATYCZNE

Lublin, sobota 26 maja 1945 r.

Nr 38

Sprawa odbudowy

(c) Jeżeli weźmiemy do ręki jakąkolwiek gazetę, jeżeli znajdziemy się na jakiegokolwiek zebraniu, to nieuchronnie napotkamy lub usłyszymy wypowiedzi o odbudowie, o budowaniu, o odbudowywaniu. Hasło odbudowy zapanowało nad całym naszym obecnym życiem państwowym, politycznym, gospodarczym, społecznym. Jest ono symbolem rozpoczynającego się okresu powojennego. W krótkim, lapidarnym skrócie podaje ono program naszej działalności na najbliższą przyszłość. Jest to hasło sztandarowe. Jest jednak skutkiem tego powtarzane jest często, więc jak zwykle w takich wypadkach baczycie musimy, aby nie stało się w końcu czczym frazesem.

Przemysł odbudowy obejmujemy cały splot działań koniecznych dla naprawienia szkód poczynionych przez wojnę we wszystkich dziedzinach życia. W wąskim znaczeniu myślimy zwykle o naprawieniu szkód wywołanych w życiu gospodarczym. W dziedzinie przemysłu będzie to uruchomienie fabryk i zwiększenie ich wydajności, w dziedzinie komunikacji unormowanie i usprawnienie transportu itd.

Przestaje zagadnienie, kto ma inicjować, kto ma przedsięwziąć te wszystkie czynności odbudowy. Z oświadczeń min. Minca wynika jasno, że jeśli chodzi o przemysł średni i drobny, o warsztaty rzemieślnicze, to jest to niczym niekierowane pole działalności dla inicjatywy prywatnej. Inicjatywa państwowa ogranicza się tylko do spraw wielkiego przemysłu.

Istotnym regulatorem czynności produkcyjnych w naszych warunkach jest ilość towarów, znajdujących się na rynku. Ta ilość towarów na rynku jest obecnie mała, bardzo mała i dlatego każdy wyprodukowany towar z łatwością znajdzie nabywców.

Zupełnie specjalny aspekt przedstawia przemysł budowlany. W tym wypadku odbiorcą jest budownictwo, głównie i przede wszystkim budownictwo mieszkaniowe. Rozwój i odbudowa cegielni, dachowczarni, betoniarń, fabryk stolarskich, budowlanej, posadzkarń i wielu innych zależy najściślej od natężenia ruchu budowlanego. Odbudować przemysł budowlany — to znaczy zwiększyć natężenie ruchu budowlanego.

Jesteśmy w pełni sezonu budowlanego. Tysiące mieszkań zostało zniszczonych wskutek działań wojennych. Panuje straszliwy głód mieszkaniowy. Materiałów budowlanych nie potrzeba sprowadzać aż z dalekich stron, bo można je znaleźć lub wyprodukować na miejscu. A nie buduje się nic. A pięć tysięcy robotników budowlanych w Lublinie próżnuje lub zajmuje się spekulacją, aby żyć.

Dlaczego nie buduje się nic? Czynniki kompetentne zwalają winę na brak pieniędzy, na trudności transportowe, na to i owo. Ale czy tylko to jest przyczyną?

Przychodzą do nas listy z różnych stron województwa i oto okazuje się, że budować można, jeśli się chce. Oto w pow. łukowskim Rada Narodowa gm. Łuków postanowiła wybudować murywaną szkołę we wsi Czerśl. I wagon cementu potrafili zakupić i środki na budowę zebrać. Druga szkoła murywana ma stanąć we wsi Sienciaszcze tejże gminy.

Aby budować, trzeba nie tylko mieć środki. Trzeba mieć odpowiednią dyspozycję psychiczną. Pewnie, że placik o kolchozach o sowietyzacji hamowały inicjatywy prywatne. Dziś po oświad-

Przyjęcie na Kremlu na cześć dowódców Czerwonej Armii

MOSKWA, 25. V. — 25 maja rząd Związku Radzieckiego urządził na Kremlu przyjęcie na cześć dowódców Czerwonej Armii. Na przyjęciu obecni byli członkowie Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, Komisarze Ludowi, członkowie CK WKP (b), przedstawiciele Czerwonej Armii i floty wojenno-morskiej, oraz wybitni działacze przemysłu, nauki, sztuki i literatury.

Na przyjęciu wzniesiono toasty na cześć Armii Czerwonej, marszałka Stalina, Molotowa i innych. Marszałek Stalin powiedział wznosząc toast: „Pięć za zdrowie naszego narodu radzieckiego, a przede wszystkim narodu rosyjskiego, ponieważ odznaczył się on najbardziej w czasie wojny. Był nie tylko przywódcą pozostałych narodów, ale dał również dowody stałości charakteru, wielkości umysłu i cierpliwości. Rząd nasz popełnił wiele błędów kiedy armia nasza cofała się. Naród rosyjski nie stracił jednak zaufania do swojego rządu. To zaufanie zapewniło nam zwycięstwo”.

W czasie przyjęcia odbył się wielki koncert, w którym wzięli udział najwybitniejsi artyści radzieccy.

Polscy górnicy zwiedzili zagłębie węglowe pod Moskwą

MOSKWA, 25. V. — Polska delegacja górników zwiedziła podmoskiewskie zagłębie węglowe. Na dworcu górnicy polscy witani byli przez delegację górników sowieckich, przedstawicieli prasy i ambasadora Modzelewskiego.

Dyr. zarządu przemysłu węglowego w Topolski w przemówieniu wyraził wdzięczność Czerwonej Armii, która uwolniła Polskę od zabójcy. Górnicy polscy pragną zabić rasy, zadane okropnie przez wroga, przykładem dla nich w pracy jest Związek Radziecki. Dziękuję za gościnę inż. Topolski zaznacza, że odtąd nie nie potrafi zakłócić dobrych stosunków polsko-radzieckich. Następnie wzniesiono okrzyki na cześć marsz. Stalina, Czerwonej Armii i przyjaźni polsko-radzieckiej. Następnie górnicy zwiedzili szereg kopalń, zapoznali się z urządzeniami, obejrzeli windy

kompresory. Górnicy polscy mieli sposobność widzieć zniszczenie dokonane przez Niemców.

Wieczorem nastąpiło spotkanie między górnikami polskimi a stachanowcami w Pałacu Kultury.

Oświadczenie prezydenta Trumana w sprawie dostaw do Europy

WASZYNGTON, 25. V. Prez. Truman oświadczył wczoraj, że wg sprawozdania Izby Rozrachunkowej „Lend and Lease” (umowa o pożyczkach i dzierżawach) od marca 1941 roku Ameryka wysłała do Europy sprzętu i towarów na sumę 9 miliardów 700 milionów

funtów szterlingów. Z tego na rzecz Anglii przypada 6 miliardów 154 miliony f. szter. Natomiast Anglia wysłała do Ameryki towarów na sumę 1 miliard 300 milionów funtów szterlingów.

Wywiad z mln. Szubaszicem

Meksykańska gazeta „El Nation” podaje wywiad z jugosłowiańskim ministrem Szubaszicem. Minister jugosłowiański analizuje stosunek Jugosławii do Związku Radzieckiego. „Nie jest prawdą, jakoby w Europie były narzucone rządy” — powiedział między innymi Szubaszic.

dzieci żyje w przyjaźni a wszystkimi, nie będzie jednak tolerował państw spiakujących przeciwko niemu.

Zarówno rząd Czechosłowacji jak Jugosławii zostały uformowane jeszcze w okresie, kiedy Czerwona Armia nie interweniowała w sprawie oswobodzenia tych państw od niemieckich okupantów. Dowodem tego jest działalność prezydenta Benesa w Londynie i marszałka Tito w Jugosławii. Przyjaźń nasza ze Związkiem Radzieckim oparta jest na poczuciu niezależności i sprawiedliwości. Czerwona Armia wycofa się z Jugosławii. Związek Ra-

Porwani przez Niemców powrócą do swych krajów

LONDYN, 25. V. Plan repatriacji został już opracowany. Pięć milionów Rosjan, którzy znajdują się na obszarach zajętych przez wojszników, ma być odtransportowanych do ojczyzny. 750 tysięcy obywateli państw zachodnich, wśród nich 25 tysięcy jeńców brytyjskich i 15 tysięcy amerykańskich, znajdujących się na obszarach zajętych przez Czerwona Armie, ma być odesłanych na zachód.

Z konferencji w San Francisco

Na konferencji w San Francisco pięć mocarstw osiągnęło porozumienie w sprawie układów regionalnych oraz systemu powiernictwa dla państw mandatowych. Istnieje

przekonanie, że rozbieżność co do dwóch punktów zostaną usunięte po otrzymaniu odpowiedzi z Moskwy.

czentach mln. Minca i ostatnio wicepremiera Gomółki hamulce takie powinny zniknąć. I kolchozy, i sowietyzacja są tylko straszkami i z palca wyszana bzdura. Chłop, który otrzymał ziemię z parcelacji, robotnik, który otrzymał działkę podmiejską, inteligent posiadający plac, powinni na swojej ziemi się osiedlić, dom i zabudowania gospodarskie na niej budować, a pomagać mu w

tych powinna Samopomoc Chłopska, robotnicza i pracownicza. Powinna również pozostać i rozwijać się akcja budowlana spółdzielni mieszkaniowych w miastach, którym miasto winno przydzielić odpowiednie tereny. Bo rzecz pierwsza — to chcieć i działać, a nie czekać z założonymi rękami.

Budowlany sezon tegoroczny nie powinien być sezonem martwym.

Członkowie rządu „niemieckiego” aresztowani

Doenitz, Krosig, Jodl, Speer zostali wycofani z tak zwanego „rządu niemieckiego” w Flensburgu i są obecnie jeńcami. Akt uznania ich za jeńców odbył się na pokładzie statku „Patia” w obecności przedstawicieli rosyjskiego i amerykańskiego. Dyktarzem sztabu niemieckiego oświadczone, że od tej chwili są jeńcami i zawieszono im numery na szyi. Doenitzowi pozwolono wziąć jedną z jego licznych walizek. Friedenburg zamknął się w łazience, gdzie popełnił samobójstwo.

Samobójstwo Himmlera

LONDYN, 25. V. — Z Londynu donoszą, że szef gestapo Heinrich Himmler popełnił samobójstwo nie przez powieszenie, lecz przez otrucie. Został on ujęty przez żandarmerię brytyjską w Bremerwörde. Himmler ubrany po cywilnemu, miał dokument na nazwisko Hinziger zwalniający go z wojska. Zgolił włosy i na prawym oku miał opaskę. Został on umieszczony w obozie niedaleko kwatery gen. Dempsey'a. Podczas badania lekarskiego Himmler gwałtownie odwrócił głowę i przegryził siódkę z ciekawym potasem. Po 15 minutach zakończył życie.

Na marginesie wyborów do parlamentu angielskiego

LONDYN, 25. V. — Dzień dzisiejszy poświęcił premier Churchill na stworzenie nowego rządu. Więcej niż sto miejsc wymaga obsadzenia. Najprawdopodobniej ministrowie partii konserwatywistów, partii pracy oraz liberałów pozostaną ci sami. Program wyborów przedstawia się następująco: 15 czerwca rozpisanie wyborów, 21 czerwca ogłoszenie list kandydatów, po czym listy kandydatów zostaną wysłane do wojew angielskich znajdujących się poza krajem, a 5 lipca odbędzie się głosowanie. 25 lub 27 lipca nastąpi ogłoszenie wyników wyborów.

Przed niedzielą zostaną podane niektóre nazwiska nowych ministrów Tymczasowego Rządu. Pełna lista zostanie podana do wiadomości publicznej dopiero przed niedzielą. Przewidywane jest, że ilość konserwatywistów w nowym rządzie się powiększy.

Członkowie rządu z Partii Pracy, między innymi wicepremier Attlee, wrócili do Londynu.

LONDYN, 25. V. (Tass). — Jak donosi polityczny obserwator agencji Reuter na 640 miejsc w angielskim parlamencie wystawiono około 2000 kandydatów. Partia Konserwatywna daje ponad 500 kandydatów. Labour Party około 500, Partia Liberalna 500. Przewidywany termin wyborów — 5 lub 11 lipca.

LONDYN, 25. V. — Partia Pracy oświadczyła, że rezolucja dotycząca nie brania udziału w obecnym rządzie została na razie oddalona, a rezolucja w sprawie upaństwowienia Banku Angielskiego, transportu i kontroli nad monopolami została wycofana na rzecz rezolucji w sprawie ogólnego oddania przemysłu pod kontrolę państwa. Poza tym uchwalono rezolucję, aby Partia Pracy domagała się ujawnienia spółek brytyjskich należących do międzynarodowego kartelu fabryk zbrojeniowych.

Ujęcie Juliusza Strechera

LONDYN, 25. V. — Z Londynu donoszą, że Julius Strecher, znany działacz hitlerowski, wydawca „Stürmra” został ujęty przez władze sojusznicze w okolicach Berchtesgaden.

Daleki Wschód

LONDYN, 25. V. — Radio tokijskie donosi, że 180 samolotów z baz na lotniskowcach atakowało obiekty lotnicze w południowej Japonii. Premier japoński wezwał towarzystwo przemysłu lotniczego do podwojenia produkcji.

Na Okinawie gwałtowne walki toczą się na ulicach Naha, głównego miasta wyspy. Na wschodnim wybrzeżu oddziały amerykańskie poczyniły dalsze postępy.

Na Mindanso 3 dywizje amerykańskie połączyły się na środkowym płaskowyżu i oparowały całkowicie sieć drogową w centrum wyspy.

Chińczycy posunęli się o 30 km od Fu-Czau i zdobyli miasto Lien-Kiang.

Na Nowej Gwinei Australijczycy zajęli przylądek Moen.

Linia podziału

LUdzie z A.K. A „IDEOLOGIA” LONDYŃSKA

Co najmniej nietaktem są wszelkie próby utożsamiania wielkiej masy żołnierzy z organizacją AK z przywódcami i — pozał się Boże — „ideologami” AK. Nietaktem był plakat, zresztą natchmiast wycyfany, na którym żołnierz skowski jest namalowany w towarzystwie faszystów.

Stanowisko w tej sprawie kierowników nawiązywać do państwowej — a zarówno nasz Prezydent jak i Premier, jako Naczelnicy Dowódca W. P. — są ludźmi, którzy bez przerwy brali udział w walce w kraju — jest jasne i niedwuznaczne. Na pogrzebie ofiar powstania warszawskiego, dnia 27 marca, Prezydent Bolesław Bierut przeciwstawił Borowi cały lud Warszawy. Naczelnicy Dowódca Wojska Polskiego Marszałek Michał Rola-Zymierski w swoim przemówieniu powiedział:

„Walka Armii Ludowej, jej sztabu, jej bohaterów żołnierzy i żołnierzy PAL i Milicji Ludowej RPPG, walka szarej masy żołnierzy AK i wielu bezimiennych bohaterów — to przejaw wspaniałej wielkocehności, która każe im umierać i ginąć za cudze błędy, ale do końca, do ostatniego tchu pozostać z Narodem”.

Dnia 3 maja w swym exposé Premier Edward Osóbka - Morawski powiedział: „Rząd Tymczasowy nigdy nie odrzucił się i nie odnosi wrogo do szeregowych członków AK i innych ugrupowań, którzy szczerze zadeklarowali się lub deklarują w pracy dla państwa”.

Stanowisko jasne i niedwuznaczne. Nie może być linii podziału między jednym a drugim Polakiem, który walczył i ginął w walce z okupantem o jedno i to samo — o Polskę. Nie może być i nie ma linii podziału między chłopcem z AL a chłopcem z AK, który ginął w murach Warszawy, zrywając opaskę dlatego, że „za Polskę umiera się bezimiennie”. Nie ma linii podziału między wdową i sierotą po poległym w boju z Niemcami ałowcu, akowcu czy członku innej organizacji — rodziny wszystkich bojowników o Polskę winny być pod opieką i będą jednakowo ją znajdować w aparacie państwowym. I nie ma linii podziału między grobem akowca, palowca, ałowca, poległych w walce z faszystami hitlerowskim.

Walczyli z okupantem wszyscy uczeni Polacy: ci z Armii Ludowej, świadomi celów i zamierzeń swoich przywódców i ich ideologii, i ci z Armii Krajowej, nieświadomi zamierzeń swoich prowdyrów. W pracy nad odbudową kraju i Państwa ci, co szczerze się do niej zabrali, nie znają różnic. Poseł partii, która była jedną z pierwszych i najczynniejszych w organizowaniu walki z okupantem o Polskę demokratyczną — ob. Edwarda Orłowska odważnie i jasno to sformułowała na ostatniej sesji Krajowej Rady Narodowej.

„Nie pozwolimy nikomu przykrywać się biletami partyjnymi, przynależność do PPR to bilet partyjny, który daje tylko jedno prawo: pracować jak najsumienniejszym i jak najofiarniej, a jeśli trzeba, to życie złożyć na ołtarzu ojczyzny”.

Temu przekonaniu hołdują przywódcy wszystkich równouprawnionych stronnictw, wchodzących w skład koalicji. Takie są wytyczne Rządu Tymczasowego i KRN. A jeśli tu i ówdzie te prawdy nie dotarły do dalszych ogniw — a napewno dotarły — to winę za to ponosi długoletni posiew nienawiści i walk bratobójczych, prowokowanych przez „ideologów” i prowodyrów orientacji „londyńskiej”.

IDEOLOGIA I PRZYWÓDCY

Linia podziału nie biegnie między szarym bojownikiem Armii Krajowej i Armii Ludowej, między jednym a drugim Polakiem. Przytłaczająca większość naszego społeczeństwa w ciągu miesięcy zrozumiała, kto dąży do niepodległej Polski, a kto pragnie awantur, walk bratobójczych i klęsk. Gdyby Bór-Komorowski, sprawca ruiny naszej stoli-

cy i niewinnej śmierci tysięcy bohaterów, stanął dzisiaj przed Sądem Najwyższej Rzeczypospolitej, w skład którego weszliby tylko uczciwi ludzie z AK, otrzymałby największy wymiar kary za zbrodnie, które popełnił.

Tym jaskrawiej zarysowuje się istotna linia podziału: między przytłaczającą częścią narodu i społeczeństwa, bez różnicy sztafardów, pod którymi walczono przeciwko okupantowi, a emigracyjną grupką londyńskich reakcjonistów i ich nielicznymi poplecznikami, bratobójcami i prowokatorami w kraju. Dziś już wiadomo wszystkim, kto stał na czele AK: grupa agentów sanacji, awanturników i winowajców klęsk 1939 roku, bratobójczych mordów i kłówek pospołu z gestapo w czasie okupacji, sprawców ruiny naszej stolicy.

Ta „ideologia” i ci przywódcy zbankrutowali całkowicie. Ku czemu zmierział program walki, zacieklej i nienawistnej, przeciwko ZSRR, liczenie bądź co bądź na klęskę Czerwonej Armii, bądź też na rozdzielenie w obozie sprzymierzonych, ba! nawet na wojnę anglo-sowiecką. Ku czemu zmierzają próby przeciwstawienia jednej części społeczeństwa drugiej, prowokowania walk bratobójczych, zamazywania winy ludzi sanacji, ratowania konstytucji faszystowskiej, jej pseudo-generałów i polityków? Ku czemu zmierzają posiew kłamliwych wieści w kraju i za granicą, kompromitujących zwartość narodu?

Zmierzają to wszystko do powrotu do władzy Raczkiewicza i Sosnowskiego, Adama Koca i Ignacego Matuszewskiego. Doprowadziła ta „ideologia” do pełnego bankrutstwa tej garstki reakcyjnej nie tylko na forum międzynarodowym, ale i we własnym ich obozie, wśród ludzi, którzy długie lata byli nieświadomi istotnych zamiarów swoich przywódców. I dzisiaj uwierzyć w realność nawet szczątków tej „ideologii” mogą tylko zbalwaniali analfabeci polityczni.

Zwyciężyła jedynie realna i jedynie polska koncepcja wojny i pokoju: ideologia Krajowej Rady Narodowej, Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego i obecnie Rządu Tymczasowego. Zwyciężyła w oczach narodu i na arenie międzynarodowej.

I to zwycięstwo jest nieodwracalne, jak nieodwracalne i ostateczne jest zdruzgotanie faszystów.

Oświadczenie partii socjalistycznej i komunistycznej we Włoszech

RZYM, 25. V. (Tass). W Mediolanie odbył się ogólny zjazd kierowników socjalistycznej i komunistycznej partii pod przewodnictwem Menni i Tagliatti. Po zjeździe opublikowano oświadczenie, które głosi: „Jak wynika z dyskusji komunistyczna partia, która zgodziła się w grudniu wejść do rządu bez partii socjalistycznej, na mocy specjalnej sytuacji wojennej, uważa obecnie, że tej sytuacji już nie ma. Ministrowie — komuniści jeszcze nie zgłosili dymisji jedynie w tym celu, aby uniknąć kryzysu, zanim Komitet Narodowego Wyzwolenia ostatecznie porozumie się między sobą co do sposobu rozwiązania tego kryzysu. Socjalistyczna i komunistyczna partia powzięły decyzję wyjawienia społeczeństwu włoskiemu jakie przeszkody mogą wyniknąć w przyszłości na drodze najszybszego stworzenia w kraju politycznego kierownictwa. Takie kierownictwo musi odpowiadać dążeniom narodu i ważności zagadnień, które należą rozstrzygnąć opierając się na Komitecie Wyzwolenia Narodowego, jako na organie zjednoczenia narodowego, powołanym dla u-

Posiedzenie Narodowej Rady Ewangelickiej

WARSZAWA, (Polpress). W dniu 14 maja br. odbyło się w Warszawie posiedzenie Rady Ewangelickiej, która działała w czasie okupacji niemieckiej od roku 1941 w konspiracji. Narodowa Rada Ewangelicka uchwaliła m. in. zwrócić się do Prezydenta KRN ob. Bieruta z prośbą o mianowanie na miejsce głowy kościoła ewangelickiego ks. biskupa Bursze, zmarłego w obozie w Oranienburgu, tymczasowego zastępcę proboszcza parafii ewangelickiej ks. Zygmunta Mchałisa.

Poza tym Narodowa Rada Ewangelicka uchwaliła zwrócić się z prośbą do ministra Administracji Publicznej o uznanie Narodowej Rady Ewangelickiej jako tymczasowego Synodu polskiego kościoła ewangelickiego.

POKÓJ

Armie sojusznicze, w pierwszym rzędzie Czerwona Armia, żołnierz polski, wywalczyli zwycięsko pokój. Krajowa Rada Narodowa i Rząd Tymczasowy wywalczyły pokój w Polsce.

Co oznaczałoby zwycięstwo „ideologii” i ludzi reakcyjnej emigracji — o tym mówią ruiny i mogiły Warszawy, o tym mówi kompromitacja rządów Arciszewskiego — Raczkiewicza za granicą, o tym mówią świeże mogiły mordowanych skrytobójczo ludzi w kraju. Raczkiewicz, Arciszewski oznaczają wojnę domową w Polsce, a tego sobie nikt w kraju nie życzy, tym bardziej, że z nielicznymi amatorami odnowienia faszystowskiego Rząd Tymczasowy da sobie prędko i sprawnie radę.

Wkroczyliśmy w okres pokojowej odbudowy kraju. Rządowi Tymczasowemu zawdzięczamy jedynie słuszną politykę sojuszu z naszymi sąsiadami, zawdzięczamy szeroki dostęp do morza i granice nad Odrą, stworzenie w tak szybkim czasie Wojska Polskiego, które brało udział w walce na ulicach Berlina, zawdzięczamy odbudowę państwa i jego aparatu gospodarczego, zawdzięczamy nade wszystko zjednoczenie kraju dla odbudowy i dla pokoju.

Niewątpliwie — i tego nikt nie ukrywa — napotykały szereg trudności i mamy przed sobą jeszcze trudni niemało — aby dzieło odbudowy wkroczyło na normalne tory. Twórcza krytyka i demokratyczna kontrola społeczeństwa, której wyrazem była chociażby ostatnia sesja Krajowej Rady Narodowej, przyczynią się do tego, aby te trudności były jak najszybciej pokonane. I zostaną one pokonane.

Z dumą możemy stwierdzić, że wobec trudności, przed jakimi znalazły się wszystkie kraje wyzwolone Europy — Polska jest jednym z krajów, który szybko i sprawnie idzie naprzód. A dzieje się to m. in. dlatego, że:

Linia podziału między przytłaczającą większością społeczeństwa, zjednoczonego w woli pokoju i odbudowy a garstką faszystowskich warcholów i bratobójców została raz na zawsze wytyczona.

JERZY BOREJSZA

(„Rzeczpospolita” Nr. 126).

Wzniesienie nabożeństw w Norwegii

OSŁO, 25. V. — Biskupi protestancy w Norwegii, którzy w 1941 na znak protestu przeciw rządowi Quislinga zaprzestali odprawiania nabożeństw, obecnie na Zielone Świątki odprawili uroczyste nabożeństwo. Kościoły wszystkich parafii były przepelnione.

Obóz śmierci w Chełmnie

CHELMNO, 25. V. — Komisja dla badania zbrodni niemieckich podaje szczegóły dotyczące obozu koncentracyjnego w Chełmnie. Obóz został zorganizowany jeszcze w roku 1939 i znajdowali się w nim m. in. Polacy, Belgowie i Czesi. Całe kolumny robotników były zatrudnione przy tłuczeniu kości ludzkich na proszek, który następnie wywożono do Koła nad Wartą i używano do budowy szańców obronnych.

Żydzi znajdujący się w obozie pracowali i spali w kajdanach. Nocą wypędzano ludzi z obozu, włączano ich do aut, które następnie szczerlinie zamykano. W autach znajdowały się specjalne aparaty wydzielające w czasie jazdy gazy trujące. Trupy wieszono do lasu i tam palono je w specjalnych piecach.

Przywożeni do Chełmna ludzie nie wiedzieli wcale co ich czeka, mówiono im bowiem, że jada do Niemiec na roboty. W obozie zmuszano ich do pisania listów, w których donosili, że znajdują się w Monachium lub Lipsku i nowodzi im się doskonale.

Co piszą inni

Najpierw elementarz

Nasza działalność wydawnicza od czasu odzyskania wolności ograniczona była z jednej strony możliwościami drukarskimi — zwłaszcza w okresie do wielkiej ofensywy styczniowej — oraz brakiem papieru. Obecnie stosunki się już normalizują i zaczyna się układanie programów wydawniczych na najbliższą przyszłość. Jedną z potrzeb najpilniejszych to potrzeba druku podręczników szkolnych. Katowicka „Trybuna Robotnicza” uderza w związku z tym na alarm:

„Czas już się o nie zatroszczyć. Czas wielki, jeśli się zważy, że bliży jest koniec roku szkolnego, który dziecko polskie — to najmłodsze, a więc najcięższej troski wymagające — przeżyło bez elementarza.

Dane przedwojennych wydawców pouczą nas, ile to milionów egzemplarzy elementarza wchłaniała rocznie szkoła; dowiemy się, że jest to książka, której nie kupimy używanej, bo szary czarny pierwszy czytelnik zostawia z niej strzępy, zestawmy, ile egzemplarzy wydano w czasie okupacji, i gdy przypomnimy sobie, ilu na obecnym terenie mamy małych obywateli, którzy muszą i chcą się uczyć, jasne się stanie, że elementarz jest skarbem dostępnym tylko dla nielicznych szczęśliwców. A uczyć czytać bez elementarza — pewnie, też można, ale jest to cofanie się, odbieranie naszej szkole powszechnej tych dydaktycznych zdobyczy, które osiągnęła ona jeszcze przed wrześniem. A mamy przecież iść naprzód, a nie tył.

Jest rzeczą oczywistą, że dziecko, które zaczyna naukę bez podręcznika, jest zawsze w sytuacji gorszej od tego, któremu rodzice za cenę dużych wyrzeczeń zdołali podręcznik kupić. Słusznie pisze dalej „Trybuna Robotnicza”:

„Walczyć o kulturę, powinalimy przede wszystkim zacząć od właściwego postawienia sprawy szkoły powszechnej, od stworzenia dla niej szeregu edycji wartościowych podręczników.

W obecnym stanie rzeczy gozi nam wielkie niebezpieczeństwo, że będą w Polsce dzieci, którzy jej w ogóle nigdy nie posiadli. Bo naszymi się czytać bez elementarza może jedynie ka uprzywilejowana:

1) swymi zdolnościami, 2) mającą swych rodziców, chcących i umiejących uczyć w trudnych warunkach. A chyba nie chcemy rozwijać umiejętności czytania, jako przywileju dla wybranych.

Dlatego też ilekroć czytamy w prasie wypowiedzi wydawców, lub rozmawiam z ludźmi mającymi jakiegoś plany wydawnicze, mam o chotę powiedzieć im: wydajcie najpierw elementarz, najpierw elementarz”.

Ale tu chodzić winno nie tylko o elementarz, tu chodzi o sprawę podręczników szkolnych w ogóle. Podręczników szkolnych nie ma, podręczników szkolnych brak. Jeśli podręczników na przyszły, bardzo już niedaleki rok szkolny w odpowiedniej ilości nie potrafimy wydać, to powinniśmy stworzyć przynajmniej publikację tymczasową, zastępczą, wychodzącą tygodniowo i zawierającą bodaj przedruki obowiązujących podręczników, lub teksty, zawierające materiał minimalny dla przerobienia w szkole przez nauczyciela i uczniów w ciągu tygodnia. Projekt ten wydaje się być zupełnie realny, a jest lepszym rozwiązaniem sprawy, niż przepisywanie tekstów przez nauczycieli i odbijanie ich na powielaczach, jak niejednokrotnie czyniono w roku bieżącym.

Projekt ten poddajmy pod rozagę czynników kompetentnych.

jakos.

W kilku wierszach

Ministerstwo sprawiedliwości podało do wiadomości publicznej, że proces Petain'a rozpocznie się 15 czerwca.

Minister spraw zagranicznych Bidault i minister zdrowia przybyli dziś samolotem z Waszyngtonu do Paryża.

W Berlinie zostało otwartych 5000 sklepów żywnościowych. W Secrecinie wyszedł pierwszy numer gazety niemieckiej.

Między Stanami Zjednoczonymi a Szwajcarią została uruchomiona linia lotnicza.

W dniu wczorajszym zostało uruchomione połączenie lotnicze między Moskwą a Pragą.

Dnia 21. V między Jugosławią a Bułgarią został zawarty układ kolejowo - tranzytowy

W każdej chacie wiejskiej — żarówka

Chełm już w 1878 roku zabił się na naszych ziemiach pierwsza lampa elektryczna, ze smutkiem należy stwierdzić, że Polska pod względem elektryfikacji kraju stała i stoi na szarym końcu w szeregu państw europejskich.

Powodem takiego stanu rzeczy są cięższe na nas do chwili obecnej i dające się odczuć we wszystkich dziedzinach życia obciążenia dziedziczne naszej niewoli politycznej i zahamowanie przez nią rozwoju ekonomicznego naszego kraju. Z drugiej jednak strony, również i w okresie dwudziestolecia niepodległości uczyniono w tej dziedzinie mniej, niż można było uczynić.

Rozwijająca się powoli sieć elektryfikacyjna kraju obejmowała swym zasięgiem jedynie niewielki obszar państwa, większość zaś jego toniła w mrokach.

Światła elektrycznego nie posiadała nie tylko przygniatająca większość wsi, ale również dzielnice, a nawet setki miast i miasteczek pozbawionych prądu elektrycznego.

Łazienki w niebezpieczeństwie

Warszawa ma mało zieleni. Tym większą więc troską powinny być otoczone ogrody, które ocalały. Specjalne pracownie Wydziału Urbanistycznego BOS pracują nad planem nowego zadrzewienia miasta. W tym samym czasie ulega dewastacji najpiękniejszy zakątek miasta park Łazienkowski. Nie zdążyli go zniszczyć okupanci — natomiast robią to z powodzeniem mieszkańcy stolicy.

Świerki i piękne tuje zostały już polamane, ponieważ doskonale nadawały się... na mioty. W Alejach przy Belwedrze stoi coppersoda posterunek, ale od strony ul. Podchorążych, po przez dziury w parkanie wchodzi amatorszy zieleni. Chłopcy wdrapują się na drzewa i łamią delikatne gałęzie, pokryte świeżym kwiatem, kobiety spacerują z całym naręczami obłamanych gałęzi. W ubiegłą niedzielę staw zamienili się w... umywalnię.

Miasto objęło Łazienki, ale do tej pory nie ogrywa się tam gospodarza. Nieliczny personel nie może sobie dać rady z młodzieżą, nie wykazującą najmniejszego zrozumienia dla takich wartości, jak ogrody. Wobec niskiego stanu kultury w tej dziedzinie, Łazienkom grozi niebezpieczeństwo zagłady, o ile Zarząd Miejski nie wprowadzi licznych lotnych patroli kontrolnych, które przeciwstawiają się niszczeniu resztek ocalałego drzewostanu, w niedzielę i święta.

Rynek Starego Miasta w Warszawie

Spółeczne Przedsiębiorstwo Budowlane na zlecenie BOS prowadzi obecnie prace na Ryнку Starego Miasta.

W pierwszym etapie roboty te obejmują usuwanie gruzów i segregowanie cegły oraz oczyszczanie ulicy Jezuickiej i Kanonii w celu przebiecia dostępu na Stare Miasto.

W dziale doprowadzenia do stanu użyteczności różnych obiektów na terenie Warszawy wymienić należy: remont domu Dyrekcji Monopolu Spirytusowego przy ul. Leszno 1, remont maszynowni i wieży ciśnienia Rzeźni Miejskiej przy ul. Sierakowskiego i oraz przewidywany remont kościoła Redemptorystów przy ul. Karolkowej. (BOS)

W roku 1936 Polska produkowała jedynie 3,1 miliarda kWh, w porównaniu do 13,3 miliarda kWh wyprodukowanych przez Francję, 140 miliardów kWh — przez Stany Zjednoczone i 32,7 miliardów kWh — przez Związek Sowiecki. Należy przy tym wziąć pod uwagę, iż do produkcji energii elektrycznej Polska dysponowała naturalnymi siłami wodnymi wynoszącymi 3,7 miliardów KM, z czego wykorzystane było w roku 1935 jedynie 0,1 miliona KM. Według obliczeń siła samej Zapory Rożnowskiej pozwoliłaby nam uzyskać potok energii elektrycznej dający 50 tysięcy kWh.

Przykład państwa, które należy zrozumiąć znaczenie elektryfikacji kraju, mamy na naszym wschodnim sąsiedzie — Rosji Sowieckiej. Jednym z pierwszych pociągnięć ekonomicznych władz ZSRR w nad wyraz ciężkim dla nich okresie rewolucyjno-wojennym, było opracowanie planu elektryfikacji Związku Sowieckiego. Ułożony plan był konsekwentnie przeprowadzony, czego najlepszym dowodem jest olbrzymi skok z 5 miliardów kWh wyprodukowanych w r. 1928 na 32,7 miliardów wyprodukowanych w 1936 roku.

Energia elektryczna wyprodukowana przez użycie prawie darmowej energii, jaką dają nam naturalne siły wodne naszego kraju w postaci rzek górskich, jest najtańszym źródłem energii, jakim dysponuje człowiek w chwili obecnej. Umożliwienie więc chłopu korzystania z niej przyczyni się do zmniejszenia rozchodów gospodarstw rolnych, a tym samym zwiększy dochodowość naszego rolnictwa.

Energia elektryczna na wsi znajdzie zastosowanie nie tylko dla celów oświetleniowych, pozwalając nam zaoszczędzić drogocenną ze względu na rozwój motoryzacji, ropę naftową, ale również — podobnie jak w miastach — zużyta zostanie do celów przemysłowych. Młocarnia poruszana motorkiem elektrycznym, poruszane napędem elektrycznym maszyny spłódnieni mleczarskich — to symbol elektryfikacji kraju. To samo odnosi się do wszystkich drobnych zakładów przetwórczych przemysłu rolnego: młynów, kaskarni, tartaków, suszarni owoców i jarzyn, wytwórni przetworów owocowych itp., itp.

Zastosowanie elektryczności dla celów oświetleniowych zmniejszy do minimum gębiącą wieś naszą klęskę pożarów, których ofiarą pada rok rocznie setki gospodarstw. Dzieci chłopskie nie będą już tracić wzroku, odrabiając przy słabym płomyku lampy naftowej lekcje, czy też czytając książki. Dobre i tanie światło zachęca również i starsze pokolenie wsi do czytania książek i czasopism tak fachowych, jak i ogólnospołecznych w długie wieczory zimowe.

Rozwój elektryfikacji kraju wiedzie więc za sobą nie tylko czyste materialne korzyści w postaci zwiększenia dochodowości rolnictwa, ale śmiało rzecz można, że równocześnie ze światłem elektrycznym zabłyśnie w chatkach chłopskich oświata — światło duchowe.

Dlatego też należy dolożyć wszelkich starań, by już w jak najkrótszym czasie opracowany został wyczerpujący plan elektryfikacji kraju, który konsekwentnie przeprowadzany naprawi wsi naszej i rolnictwu krzywdy, wypływa-

jące z jego dotychczasowego zacofania pod tym względem.

„W każdej chacie wiejskiej — żarówka” — to hasło dnia, o którym winno pamiętać całe społeczeństwo.

(m.)

Prof. Raabe w sprawie szkolnictwa wyższego

W związku z określeniem zadań wyższych uczelni na najbliższy okres prof. Raabe stwierdził, iż wobec konieczności podniesienia poziomu kultury narodowej na całym obszarze Polski, a w szczególności na terytoriach zachodnich, jak i wobec walek reform społecznych, które dokonują się obecnie w Rzeczypospolitej, jest przebiecie do czynnego udziału w życiu państwowym mas ludu, powstały nowe konieczności poczynienia natchemiasz energicznych wysiłków w kierunku możliwie szybkiego podniesienia poziomu

Świetlica pracowników U. J.

W Mydlnikach otwarta została świetlica pracowników gospodarstwa doświadczalnego Uniwersytetu Jagiellońskiego. W inauguracji wzięli udział przedstawiciele świata naukowego z rektorem Uniwersytetu Jagiellońskiego, prof. Lechosławem Szwajcarskim i dziekanem wydziału rolniczego, prof. Marchlewskim na czele.

kultury całego społeczeństwa. Rozwój szkolnictwa wyższego powinien iść w kierunku rozszerzenia autonomii uczelni wyższych. Autonomia uniwersytetów ma być gwarancją wolności i niezależności badań naukowych, nauczania i uczenia się. Autonomii uniwersytetów trzeba nadać formę twardą i celową, a przede wszystkim wartościową dla państwa i społeczeństwa.

Ministerstwo i gromada profesorskie rozstrzygną niedługo o uprzączeniu szkół wyższych i skróceniu studów.

Wodociągi w Warszawie gotowe

W drugiej połowie maja Dyrekcja Wodociągów i Kanalizacji rozpocznie dostawę wody do dzielnicy rządowej i części Mokotowa w ilości ok. 100 m³ na godz. Stacja pompy rzecznych jest już prawie odbudowana, filtry również odremontowane. W chwili obecnej prowadzone są prace przy naprawie uszkodzeń w sieci. Dotychczas naprawiono przeszło 20 km sieci wodociągowej.

W pierwszych dniach woda z filtrów będzie rozprowadzona siecią wodociagową do hydrantów ulicznych. W miarę postępu robót i po sprawdzeniu instalacji domowej będą przyłączane budynki do sieci.

Woda otrzymana z filtrów będzie zupełnie czysta i nadaje się do picia. Wobec tego jednak, że przewody przez dłuższy czas nie były używane — można nastąpić w pierwszych dniach pewne zanieczyszczenie i dlatego należy pić wody surowej.

Z życia Polaków za granicą

ZSRR

OBWÓD WORONEŻSKI. Zainicjowane przez Związek Patriotów Polskich zorganizowanie Polonii woroneżskiej nie było łatwe. Ludność polska osiedlona tam jest w 80 sochozach, znacznie od siebie oddalonych. Celem powiązania się z rejonami i omówienia najważniejszych zagadnień organizacyjnych, zwołano w początkach maja naradę w Woroneżu. Na naradę przybyło 50 delegatów. Większość stanowili chłopcy. Wielkie zainteresowanie wzbudziły sprawy kraju ojczystego, w szczególności sprawy, dotyczące reformy rolnej oraz przemian zachodzących na wsi polskiej. Omówiono szczegółowo zadanie organizacyjne Związku Patriotów Polskich w obwodzie woroneżskim ze szczególnym uwzględnieniem zadań wychowania ideowego. W rezolucji politycznej zebrani wyrazili radość z powodu całkowitego wyzwolenia kraju z niewoli hitlerowskiej i uznanie dla wielkiego dorobku pracy wyzwolonego narodu pod kierownictwem Tymczasowego Rządu Rzeczypospolitej.

OBWÓD OMSKI. Organizacja ZPP w Omsku na Syberii liczy obecnie 460 osób. Utworzono nowe kolo w Luzino, Krasnojarsku i Czarnołuczcu. Wydawana jest obwodowa gazeta ścienna odzwierciedlająca pracę organizacyjną, polityczną i kulturalno-oświatową miejscowego społeczeństwa polskiego. W Bibliotece im Puszki na Omsku czynna jest wypożyczalnia polskich książek. Przeprowa-

wadzone dla działaczy ZPP seminarium z zakresu historii polskiej. Chóry polskie i kolarystyczne pracują w 6 ośrodkach i biorą czynny udział we wszelkich imprezach, m. in. w audycjach radiowych, transmitowanych na cały obwód. Stale audycje polskie z Omska są nadawane trzy razy miesięcznie. Utworzono polskie grupy przy szkołach sowieckich w 6 rejonach obwodu oraz w rejonie muroncowskim polski ogródek dziecięcy, do którego uczęszcza 25 dzieci polskich. W dniu 3-go Maja odbyło się w Omsku przemówienie 99 najwybitniejszych stachanowców polskich z miast i wsi, pracujących w sochozach i na fabrykach.

OBWÓD ANDYZAŃSKI. W początkach maja zakończyły swą pracę — zorganizowane staraniem zarządu obwodowego ZPP i Koła Lekarzy Polskich — kursy sanitarne, szkolące nową kadry dla armii polskiej i kraju. Perseid nel pedagogiczny składał się wyłącznie z Polaków: 4 doktorów med. i z magistrów farmacji i bakteriologii. Kursy trwały 7 miesięcy, obejmując teorię i praktykę, którą słuchacze nabywali w szpitalach: wojskowym, miejskim i poliklinice. Kursy sanitarne w Andyzanie przeszkoliły pierwszą grupę Polaków o kwalifikacjach pomocniczego personelu. Równocześnie w Leningradzie, obwód Andyzanski, dobiega końca organizowany na identycznych podstawach drugi analogiczny kurs sanitarny.

Rumunia

W BUKARESZCIE powstało Polskie Zjednoczenie Demokratyczne. Równocześnie rozwiązały się wszystkie istniejące dotychczas organizacje wychodźstwa polskiego. Ostatnio odbył się w Bukareszcie wiec z udziałem delegata polskiego Rządu Tymczasowego ob. Józefa Olszewskiego. Uchwalono szereg rezolucji, wyrażających uznanie dla Rządu Tymczasowego R. P.

Szwajcaria

W ZURYCHU odbyło się zebranie Polsko-Szwajcarskiego Komitetu Współpracy i Pomocy Wyzwolonej Polsce. Na zebraniu przedstawiciel polskiego Rządu Tymczasowego we Francji dr Jedrychowski udzielił informacji o sytuacji w Polsce. Po zebraniu odbyło się przyjęcie, urządzone przez Związek Studentów Polskich w Zurychu, na którym obecni byli wybitni przedstawiciele Polonii szwajcarskiej i zagranicznej. Poza tym odbył się wieczór towarzyski w Bazylei. Dochód z wieczoru przeznaczono na fundusz misji lekarskiej, która ma wyjechać do Polski. Na czele misji stoi rektor uniwersytetu w Bazylei.

Argentyna

W BUENOS AIRES ukazał się pierwszy numer polskiej gazety demokratycznej „Lud”. W artykule wstępnym gazeta, przypominając działalność rządów sanacyjnych w Polsce, wyraża nadzieję, że sządy te nigdy się w Polsce nie powtórzą.

„Nigdy nie zapomnimy — pisze gazeta — że dzięki wysiłkowi i poświęceniu wszystkich narodów Związku Radzieckiego, Naród Polski odzyskał z pompatem swego ojczyznę i wolność narodową” bo.

„Drogi aktora” Michała Czechowa

Na dwóch porankach w Teatrze Miejskim, zorganizowanych staraniem Klubu Literackiego Karol Borowski odczytał przetłumaczoną przez siebie „Drogę aktora” Michała Czechowa, słynnego artysty scen rosyjskich.

Bratunek znakomitego pisarza Antoniego Czechowa, autora „Sadu winiowego” Michał Czechow w 36-tym roku życia, a więc przed laty dwudziestu, napisał autobiografię, w której zawarł bogaty materiał doświadczeń teatralnych, dokonanych ze Stanisławskim, Wachtangowem, Sulerzyckim.

Michał Czechow — bystry obserwator życia z dużym darem narracji i poczucia humoru przedstawił własne dzieciństwo w cieniu potężnej indywidualności ojca i otoczone tliwa miłością matki.

Z czasów szkolnych wyróżniło się dowcipne wspomnienie o złej odpowiedzi z języka francuskiego.

Już w dzieciństwie przyszły wielki aktor zdążył zamiltonować do karikatury i poczucia humoru. Początkowo próbował zostać literatem, o czym pisze z obiektywną ironią.

Pierwsze występy sceniczne obejmowały rolę zerbubiałych staruszków w wodewilach. Przełomu w życiu aktora dokonuje zetknięcie się ze Stanisławskim. Bezpośrednia praca ze Stanisławskim trwała dość długo. Niemalże wpływ wywarł na Czechowa wielki reżyser Glagolin, Arbanow, Stanisławski, Wachtangow, Sulerzycki, Knipper-Czechowa.

Aktor Czechow w swoim pamiętniku teatralnym staje się głębokim myślicielem, syn-

tetyzującym nowe pojęcia o teatrze i aktorze. Wyrusza postulat osobistej kultury aktora: „Nie może być kulturalnym aktorem, kto nie jest kulturalnym człowiekiem”. Aktor musi zdawać sobie sprawę, jak dalece jego życie osobiste związane jest z jego grą na scenie. Praca aktora nad sobą jest równie ważna jak praca jego nad rolą. Nieskrępowany problemem formy aktor stacza się ku dyletantyzmowi.

Specjalną uwagę poświęca Czechow stosunkowi aktora do publiczności. Publiczność ma być uspołecnioną gromadą słuchaczy. W nowej technice aktorskiej zrezygnuje ze swej samowoli na rzecz zespolenia się w przeżyciu z publicznością. Widownia ma prawo oddziaływać na aktora w czasie spektaklu. Aktor powinien patrzeć na siebie obiektywnie tak jak patrzy na niego publiczność, musi wyczuwać wolę widzów oraz ich pragnienia. Nowy aktor składa sobie w ofierze publiczność.

Rola współczesnego aktora jest zatem trudnym problemem zarówno artystycznym jak i etycznym. Autor „Drogi aktora” traktuje swój zawód jako szczerze powołanie i w tym duchu odnosi się do teatru:

„Jakież mnie męczy teatr, w którym wielką ilość najrozmaitszych czynności wykonuje wielka ilość ludzi o twarzach obojętnych, znużonych, bez śladu jakiegokolwiek zainteresowania w stosunku do własnej pracy i do pracy współtowarzyszy.

Teatr dopiero wówczas znajdzie właściwą drogę, kiedy przestanie być skomplikowaną

maszyną, a przede wszystkim — kiedy zrezygnuje z pomocy najemnych robotników, których obojęt i obojętność podkopują jego zdrowie.

Dopiero wówczas będzie można mówić o prawdziwym teatrze, gdy ze wszystkich jego części składowych powstanie żywy i jednolity organizm.

I właśnie taki teatr musi i powinien narodzić się w przyszłości. Stworzą go ludzie, którzy będą umieli służyć, a nie „wysługiwać się”, pracować, a nie „zarabiać”, kochać żywy organizm teatru, a nie „organizację” w teatrze. Ludzie, którzy rozumieją, że stworzyć można wszędzie i zawsze i że nie wolno zakulać żywego, twórczego organizmu w martwą formę wymyślonej techniki”.

Dyr. Karol Borowski, jeden z najlepszych polskich reżyserów, w trudnych warunkach wojennych nie ustając w pracy dokonał przekładów głównych dzieł czubowych aktorów rosyjskich z dziedziny teatrologii.

Ocalony rękopis przekładu „Drogi aktora” Czechowa umożliwił nam poznanie — w heltrystycznej coprawda formie — psychologicznego i społecznego tła pracy aktora nad sobą.

Należy wyrazić żal, że „Drogi aktora” wysłuchała zaledwie kilka garstka ludzi żywo interesujących się zagadnieniami sceny i kochających teatr. Warto by wykład ten udostępnić ponownie, zwłaszcza młodzieży aktorskiej i szarokim rzeszom publiczności teatralnej.

Z. R.-a.

